Rok III. Piątek 8 czerwca 1917 r. Nr. 129.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godz. 7-ej rano.

Prenumerata:

W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal. kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

CENA n-ru 12 hal.—10 fen.

Cena ogłoszeń: Wiersz petitowy 1 szpaltowy 30 hal. Nadesłane wiersz 1 kor. Nekrologia za wiersz 1 kor. Głosy publiczne za wiersz 1 kor. 50 hal. Drobne ogłoszenia po 8 hal. za wyraz. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Redakcya i administracya w Dąbrowie (dla okupacyi austryackiej) ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.

Filia redakcyi i administracyi w Sosnowcu (dla okupacyi niemieckiej) zostanie otwarta w dniach najbliższych.

Kantory: w Sosnowcu, Będzinie, Zawierciu, Strzemieszycach, Kielcach.

Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy w kilkudziesięciu miastach i miasteczkach Polski.

LITEWSKA RADA MĘŻÓW ZAUFANIA.

BERLIN. Z głównej kwatery na wschodzie donoszą pod dniem 30 maja: Naczelny dowódca na wschodzie zgodził się na utworzenie litewskiej Rady zaufania mężów w której skład mają wejść najpoważniejsi obywatele Litwy.

WOJNA SWIATOWA.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 5 czerwca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM i POŁUDNIOWO-WSCHODNIM nic nowego.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Na południe od Jamiano, pomiędzy Monfalcone i Hermada odbiły wojska nasze w przygotowanym i znakomicie przeprowadzonym kontrataku znaczną część odcinka utraconego przed 2 tygodniami. Nadaremnie rzucał nieprzyjaciel coraz to nowsze rezerwy do walki, ażeby odbić utracone pozycye. Pomimo zaciętości ze strony nieprzyjaciela, zdobycz pozostała w rękach naszych dzielnych wojsk. Piechota odpiera na całej linii zwycięzko szturmującego wroga.

Także próby odciążenia na południowym odcinku w atakach pod Konstaniewicą na Faiti Hrina i na wschód od Gorycyi rozbiły się w zupełności o dzielną obronę naszych wojsk.

Liczba wczoraj przyprowadzonych jeńców wynosi 171 oficerow i 6500 żołnierzy. Ogółem podczas ofenzywy ostatniej liczba jeńców wzrosła do 22,000.

Ponad Cortiną i Amprezzo został zestrzelony 1 nieprzyjacielski dwupłatowiec.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 5 czerwca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. (Grupa wojsk ks. Rupprechta). W łuku Wytschaete trwa walka artyleryi. W pobliżu wybrzeża oraz pomiędzy kanałem La Basse a drogą z Bapaume do Cambrai w wielu miejscach żywsza działalność bojowa, przyczem rozbijają się angielskie wypady.

(Grupa wojsk niem. następcy tronu). Wzdłuż Aisne i w zachodniej Szampanii zyskała znów miejscami na sile walka ogniowa. Pod Braye dwa ataki nocne wykonane po uprzedniem silnem przygotowaniu zostały odparte z ciężkiemi francuskiemi stratami. Na wschód od Ancre przyprowadzono kilka kolumn jeńców z nieprzyjacielskich rowów.

Nieprzyjaciel utracił 12 samolotów.

v. Ludendorff.

OCENA SYTAUCYI WOJENNEJ.

AMSTERDAM. „Allgemmen Handelsblad“ w ten sposób ocenia w przeglądzie wojennym rzekomy plan ofenzywy koalicyi: Czas, dawny sprzymierzeniec koalicyi, dziś staje się jej wrogiem. Wojna podwodna robi swoje. Francya i Anglia czują obecnie, co to jest wojna prowadzona do wyczerpania sił. Pomoc Ameryki dotychczas nie ma wielkiego znaczenia, a sytuacya w Rosyi bynajmniej nie rokuje nadziei co do dostatecznej trwałości sił ofenzywnych tego kraju.

Zamęt w Rosyi.

NOWE MINISTERYUM ZNÓW ZAGROŻONE.

GENEWA. Dzienniki paryskie donoszą, że istnieje obawa rozłamu w gabinecie ks. Lwowa. Petersbursk i korespondent „Daily News“ wyraża się w jednem z doniesień: „Ja osobiście sądzę, że niedalekiem jest nowe przesilenie rządu“.

PRZYGNĘBIENIE i NIEZADOWOLENIE.

AMSTERDAM. Londyński „Morninspost“ dowiaduje się z Petersburga: Po 10-ciu tygodniach świętowania z powodu nowozdobytej wolności obecnie zapanowało w Rosyi znużenie, wywołane świadomością, że wróg znajduje się w kraju.

BEZ LITOŚCI...

BERNO. Omawiając sytuacyę w Rosyi „Journal de Geneve“ pisze między in.: Kiedy śród wojsk rosyjskich, znajdujących się we Francyi, zaczął się ferment, a częściowo nawet doszło do buntu, Kierenskij depeszował, że wszelkie żywioły niesforne mają być rozstrzelane bez litości. Dziennik ten dodaje, że powstanie finlandzkie przybrało w niektórych miastach charakter groźny.

DEMONSTRACYE ANARCHISTYCZNE.

LONDYN. Reuter donosi: Jak daleko doszedł zamęt w stolicy Rosyi świadczy fakt, że grupa kilku tuzinów anarchistów zbrojnych w rewolwery, szable i granaty ręczne, niosąc czarne sztandary z napisami „Precz z władzą! Precz z kapitalizmem! Niech żyje rewolucya socyalna i komuna!“ — mogła w jasny dzień przeciągać przez Newski Prospekt i inne ulice. Pomiędzy anarchistami znajdowali się też żołnierze i marynarze. Pochód zatrzymał się przed katedrą kazańską, gdzie wygłoszono mowy do tłumu. Jeden z marynarzy oświadczył, że trzeba załatwić tylko z kapitalistami, a robotnicy nie mają się czego obawiać. Na Newskim Prospekcie podburzali anarchiści tłumy do plądrowania kas i banków, oraz oświadczyli, że ogłoszą rewolucyę socyalną w przededniu wyborów do dumy miejskiej.

ANARCHIA NA PROWINCYI.

Z Rosyi nadchodzą coraz to nowe wiadomości, rzucające jaskrawe światło na rozluźnienie się tamtejszych stosunków.

„Now. Wremia“ donosi, że miasto nad Obem ważny punkt dla handlu zbożowego padło ofiarą pożaru wznieconego przez bandę złoczyńców, mszczących się w ten sposób na jego mieszkańcach za to, że wymierzyli sobie raz doraźną sprawiedliwość na jednym z członków tej szajki. Pożar zniszczył całe miasto z bogatymi magazynami, młynami, kantorami, sklepami itd. Szkoda wynosi dziesiątki miliardów; w ogniu miały stracić życie setki ludzi.

W Rostowie milicya zajęła się wraz z rzezimieszkami — plądrowaniem miasta. Przyłączył się do niej i garnizon. Dwie dzielnice zostały gruntownie zdemolowane.

NOWA FALA WZBIERA.

SZTOKHOLM. Londyński korespondent „Dagenc Nyheter“ donosi: Według otrzymanych z Rosyi wiadomości zaburzenia robotników w ostatnich czasach wzmogły się znacznie. Ulice w Petersburgu roją się od wzburzonych tłumów. — Przed piekarniami stoją coraz dłuższe szeregi ludzi, czekając całemi nocami na chleb. Rabunki powtarzają się coraz częściej. 40 tysięcy robotników petersburskich żąda 6-godzinnego dnia roboczego, 6 tysięcy pracowników handlowych zawiesiło swe czynności, żądając podwojenia płacy. Bardzo wiele sklepów jest zamkniętych.

TAJNY UKŁAD ROSYJSKO-JAPOŃSKI.

ROTTERDAM. Według „Maasbode“ donosi „Russkoje Słowo“ o zawartym przed rokiem tajnym układzie rosyjsko-japońskim wchodzącym w życie na wypadek konfliktu Rosyi z którymkolwiek z jej sprzymierzeńców. Układ ten przyznaje Japonii wielkie ustępstwa na dalekim wschodzie, kosztem Anglii i Stanów Zjednoczonych.

PLAN WYLUDNIANIA PETERSBURGA.

KOPENHAGA. Donoszą tutaj z Petersburga: Z powodu trudności zaopatrzenia stolicy w środku żywnościowe i surowce dla fabryk, rządowi przedstawiony został projekt przeniesienia niektórych zakładów przemysłowych wraz z robotnikami do różnych miast prowincyonalnych, znajdujących się w pobliżu kopalń węgla i rudy.

NOWY AMBASADOR FRANCUSKI W PETERSBURGU.

SZTOKHOLM. Ag. Havasa donosi, że b. minister Nonlens został mianowany ambasadorem w Petersburgu.

Konferencya sztokholmska.

ROKOWANIA z DELEGACYĄ NIEMIECKĄ.

SZTOKHOLM. 5.6. Wczoraj rozpoczęły się rokowania biura holendersko-skandynawskiego z delegacyą niemieckiej większości socyaldemokratycznej. Rokowania te mają potrwać kilka dni.

FRANCUZI REZYGNUJĄ Z WYJAZDU.

BERNO. Jak donosi „Journal de Paris“ socyaliści francuscy pod wpływem oświadczeń Ribota doszli do przekonania, że istotnie niewykonalną jest ich podróż do Sztokholmu. Narazie zaniechali oni swej podróży do Petersburga i porozumienia się z Brantingiem w Sztokholmie.

Odmowę rządu francuskiego wydania socyalistom pasportów na konferencyę „Daily Chronicle“ nazywa niedorzecznością.

Anglicy nie pojadą.

GENEWA. Według źródeł francuskich, rząd angielski cofnął pozwolenia, wydane socyalistom na wyjazd do Sztokholmu.

Przeciwko zakazowi wyjazdu.

AMSTERDAM. Donoszą tu z New-Yorku, że 49 posłów złożyło protest przeciwko odmowie ze strony rządu wydania pasportów socyalistom na wyjazd do Sztokholmu.

Oświadczenie Czechów na konferencyi.

Czeska partya socyalistyczna naogół godzi się z zapatrywaniem delegacyi austryackiej. Jest ona za pokojem bez aneksyi, bez odszkodowań i bez upokorzenia któregokolwiek narodu. Ubolewa nad tem, że wojna ciężko doświadczyła niektóre narody i uważa całkowitą restytucyę ich krajów nietylko jako nakaz moralności i sprawiedliwości, ale także jako konieczny warunek dla przyszłości Europy. Belgia, Serbia i Rumunia muszą być odbudowane. Pozatem pokój powinien dać o ile możności wszystkim narodom swobodny rozwój pod względem narodowym, kulturalnym i ekonomicznym.

Powrót delegatów.

SZTOKHOLM. Jak donosi „Socyal-Demokraten“ większość delegatów węgierskich i belgijskich partyi socyalistycznych wyjechała stąd do domu.

Nowy termin zjazdu...

SZTOKHOLM. Skandynawsko-holenderski wydział konferencyi sztokholmskiej, wysłał do rad robotniczo-żołnierskiej depeszę, w której zawiadamia o zamiarze zwołania konferencyi wszystkich partyi socyaldemokratycznych, zarówno państw neutralnych jak i państw walczących. Termin zjazdu socyaldemokratów może być oznaczony dopiero po porozumieniu się z socyaldemokratami francuskimi i niemieckimi. Wydział prosi by delegaci S.-D. rosyjskiej przybyli w tym celu do Sztokholmu pomiędzy 1 i 15 czerwca.

W Ameryce.

SOCYALISTYCZNE ZABURZENIA w WASZYNGTONIE.

KOPENHAGA. „Daily Mail“ donosi z Waszyngtonu: Socyaliści wdrożyli w całym kraju wielką agitacyę protestującą przeciw zakazowi wzięcia udziału w konferencyi sztokholmskiej. Agitatorzy jeżdżą ulicami w opancerzonych (?) samochodach i podburzają tłumy.

W Waszyngtonie odbył się pochód demonstracyjny przy udziale 150,000 ludzi. Demonstranci domagają się ogłoszenia celów wojennych.

O USTALENIE CELÓW WOJNY.

ROTTERDAM. Donoszą tutaj z Petersburga: Organ prasowy Rady rob. i żołn. kładzie znów nacisk na konieczność porozumienia się koalicyi co do celów wojny; inne żywioły skrajne podjęły nanowo swą działalność i zapytują, co koalicya uczyniła już dla sprawy pokoju.

Z całego świata.

Niepodległość Albanii.

BERNO. Agencya Stefani donosi z Argyrokastro o ogłoszeniu niepodległości Albanii pod protektoratem Włoch. Proklamacya została jednocześnie opublikowana w innych zajętych przez Włochów miejscowościach, a po drugiej stronie rzeki Vojuzy zrzucali ją z samolotów lotnicy włoscy.

RUMUNIA CHCE POKOJU.

BERLIN. Tęsknota za pokojem, szerząca się wśród ludu rosyjskiego i armii rosyjskiej zaczyna się udzielać Rumunom. Jeńcy rumuńscy zgodnie oświadczają, że w dn. 14 maja odbyły się w Jassach, Romanie i Bacanie wielkie manifestacye na rzecz pokoju.

Niedostateczna ilość zboża.

NEW-YORK. 5.6 (WAT). Kontroler żywności Hoover oświadczył, że koalicya potrzebuje 840 milionów buszli, a państwa neutralne 131 milionów. Tymczasem Stany Zjednoczone i Kanada mają zbędnych tylko 500 milionów buszli. Gdyby urodzaj pszenicy ozimej poprawił się, nadwyżka dosięgłaby może 800 milionów. Hoover proponuje rozciągnąć nadzór nad wywozem i cenami zboża.

PARTYA WOJSKOWA U STERU.

PEKIN. Biuro Reutera donosi: Rząd chiński ma być zupełnie ograniczony w swoich czynnościach. Członkowie partyi wojskowej zastosowali cenzurę telegraficzną.

Ustanowienie Rządu Tymczasowego.

SZANGHAJ. Biuro Reutera donosi: Partya wojskowa ustanowiła Rząd Tymczasowy z dyktatorem Hau-Chi-Techang na czele. Wanghi-Tachen mianowany został prezesem tymczasowej Rady ministrów. Ministeryum spraw zewnętrznych objął Taho-Dachen-Lin, tekę wojny Taun-Szi-Kuei.

Z nastrojów warszawskich.

WARSZAWA, w czerwcu.

Cisza... Wsłuchujemy się w pogłosy tego, co jest poza nami, bo u nas wiadomo tylko, że był adjutant generała-gubernatora w Radzie Stanu, wiadomo, że Lokal-Anzeiger znowu obiecał jakoweś dla niej koncesye w bardzo niedługiej przyszłości — wiadomo, że odbywają się tam poufne posiedzenia co dzień, na których padają słowa ważkie — znamienne.

Z ust barona Konopki słyszeliśmy, że ustąpienie Rady Stanu co najmniej by opóźniło realizacyę aktu 5 listopada. Społeczeństwo całe widziało w tych słowach przyrzeczenie realizacyi bodaj części postulatów polskich — ale dni płyną. Płyną jeden po drugim. Fakty mkną szybko—tylko sprawa Rady Stanu zatrzymała się na martwym punkcie.

Kiedyś mówił gen. Beseler, że nie lekceważy pomocy polskiej w wojnie światowej. Przypuszczalnie, że nie lekceważy gen. Beseler naszej pomocy, naszego stanowiska, powiedzmy w grze dyplomatycznej, która staje się co raz wyraźniejszą — ale w takim razie, żeby tę pomoc mieć, żeby zapewnić dogodne dla siebie nasze stanowisko, trzeba żebyśmy naprawdę, jako coś samoistnego zaistnieli. Czas leci —wypadki biegną. Każda chwila bezsilności Rady Stanu depopularyzuje ją, utrudnia jej stanowisko.

Nic dziwnego, że w tych warunkach uchwały krakowskie jak wiew ożywczy podziałały na opinię Warszawy. Oto jak na początku wojny po raz drugi na czoło polityki narodowej wysuwa się znów reprezentacya galicyjska, przemawiając, jak i dnia 16 sierpnia 1914 r. mocno, stanowczo, stawiając z całą bezwzględnością wymogi polskiej racyi stanu, Przemówili reprezentanci narodu z wyboru polskiej ludności. Ci, co nie zawahali się na szalę wypadków rzucić krwi ofiarnej Legionów, co z całą bezwzględnością opowiedzieli się przy monarchii, która najwięcej dała swobody rozwoju narodowi naszemu. Tempora mutantue! Koło Polskie Sejmowe stanęło w opozycyi zdecydowanej wobec rządu, odwołując się do korony o dopełnienie praw, jakie narodowi polskiemu słusznie się dziś należą.

Warszawa słucha z naprężeniem. Warszawa cała słucha bez względu na partye, bez względu na różnicę poglądów i oryentacye. Warszawa słucha cała. Albowiem wojna dokonała wielkiego dzieła: wraz z kordonami zniknęły różnice dzielnicowe, zniknęły polityki dzielnicowe i gdziekolwiek podniesie się głos polski będzie on wołał jedno słowo „niepodległość“, zapowiedź na to dana, gdziekolwiek padnie—będzie odpowiedzią Narodowi Polskiemu.

Warszawa wie o tem.

Z Rady Stanu.

Z Warszawy donoszą pod dniem 2 czerwca:

Dwudniowe nieoficyalne obrady Rady Stanu, zakończyły się bez powzięcia tej uchwały, której się spodziewano, a która miała być niejako uzgodnieniem opinii galicyjskiego Koła sejmowego i przedstawicielstwa Królestwa.

Pozytywnym rezultatem dwudniowych obrad jest fakt, że Rada Stanu postanowiła wytrwać i że temsamem zniecierpliwione tą wytrwałością Koła, dążące do próżni, uzbroić się muszą też w cierpliwość. Ci, którzy z uchwał krakowskich dedukowali jedno: rozwiązać Radę Stanu—tym razem bardzo się przeliczyli.

Prąd ku wytrwaniu oparł się wszelkim rozkładowym zakusom i pochłonął wszelkie masowe zamysły dymisyjne. Radca Stanu Kunowski, acz do ostatnich chwil brał udział w obradach, oświadczył, że musi być posłuszny uchwale partyjnej i złożyć mandat, (jak wiadomo, przed kilku tygodniami P. P. S. uchwaliła, że wycofuje swego przedstawiciela z Rady Stanu); przedstawiciele C. K. N. Sliwiński i Jankowski wygłaszali wprawdzie mowy o charakterze dymisyjnym, lecz sami dymisyi nie zgłosili; natomiast formalnie wniósł dymisyę radca stanu Dzierzbicki. Poza tem więc, z ubytkiem dwóch członków, Rada Stanu oczekuje odpowiedzi mocarstw.

Co do odpowiedzi namnożyło się tu moc plotek i przypuszczeń. Są tacy, którzy ją w całej rozciągłości „znają“ i tacy, którzy nawet do tej odpowiedzi zdołali już dotworzyć nadbudowę krytyczną. Oczywiście są to tylko — plotki, gdyż odpowiedzi dotychczas nie ma i nikt jej tu nie zna.

KRONIKA.

Z Rady Stanu. Zapowiedziane na wtorek plenarnie posiedzenie Rady Stanu zostało odwołane.

Ustąpienie z Rady Stanu. „Dziennik Lubelski“ donosi z Warszawy: Kierownik departamentu skarbowego Rady Stanu Dzierzbicki złożył mandat jako członek Rady Stanu.

Serce Kołłątaja. W „Gazecie Radomskiej“ p. Szczęsny Jastrzębowski zamieścił wielce interesującą opowieść o sercu Kołłątaja, która dotychczas na skutek warunków cenzularnych publikowana być nie mogła.

Serce to spoczywa w Wiśniowej pod Staszowem w ziemi sandomierskiej w podziemiach świątyni.

Opowieść o niem pochodzi z ust staruszka zakrystyana.

„Serce to, opowiada p. Jastrzębowski — które niegdyś tak silnie i gorąco biło dla Ojczyzny, obecnie spoczywa zeschnięte w zapomnieniu, na warstwie torfu w okrągłym słoju szklanym, zamkniętym w dwóch skrzynkach — ołowianej i drewnianej.

Gdym przed dwudziestu kilku laty ów szczątek serca Kołłątaja w Wiśniowej oglądał, zauważyłem na niem jakby znak od ukąszenia; zapytany staruszek odrzekł:

— Gdy podczas powstania styczniowego, wpadli do Wiśniowej Moskale i plądrować poczęli, kilku z nich zaszło także na plebanię, gdzie rabując spostrzegli stojącą wówczas na oknie skrzynkę ze słojem, w którym spoczywało serce Kołłątaja, pogrążone w spirytusie. Żołnierze po otworzeniu skrzynki, poczuli woń dla nich miłą. Sądząc, że to nalewka, rzucili się na słój i całą jego zawartość z najwyższą przyjemnością wypili. Jeden z rabusiów zatopił zęby w sercu Kołłątaja i kawałek zeń ukąsił. Lecz widocznie nie znalazł smaku w sercu Polaka, bo splunął, zaklął brzydko i rzucił je z powrotem do słoja, w którym dotychczas spoczywa, sprofanowane zębami Moskala“.

Taką jest opowieść staruszka - zakrystyana.

Czas byłby, aby o tym sprofanowanym sercu pomyśleli ludzie dzisiejsi, czas byłby, aby spoczęło ono na miejscu widocznem wraz ze zwłokami wielkiego patryoty, które zapomniane leżą w katakumbach powązkowskich...

Zamknięcie konsulatu brazylijskiego w Warszawie. W związku z zerwaniem stosunków dyplomatycznych między Brazylią a Niemcami, zarządzono zamknięcie konsulatu brazylijkiego w Warszawie, jako znajdującego się na terenie okupowanym przez wojska niemieckie. Konsul p. Władysław Rupniewski i wicekonsul inż. Stanisław Władkowski, jako obywatele Polski pozostają w Warszawie, ale w charakterze prywatnym; czynności ich wraz z opiecztowanymi dowodami konsularnymi przejął konsul szwajcarski. On też objął opiekę nad obywatelami Brazylii w Królestwie oraz załatwia sprawy naszej emigracyi w Paranie, dla której głównie przeznaczony był konsul brazylijski.

Kursy dla polskich urzędników lekarskich. W uniwersytecie otwarto kursy dla polskich urzędników lekarskich. Na otwarciu obecni byli przedstawiciele władz niemieckich i austryackich: komisarz hr. Lerchenfeld, Born-Fallois, hr. Hutten-Czapski, d-r Karpiński, członkowie Tymczasowej Rady Stanu: vicemarszałek Mikułowski-Pomorski, dyr. Łempicki, d-r Jankowski, prezes Rady Miejskiej Adolf Suligowski, kierownik wydziału sanitarnego departamentu spraw wewnętrznych d-r Chodźko, liczni lekarze warszawskich Towarzystw lekarskich i urzędu zdrowia publicznego stoł. m. Warszawy, oraz profesorowie i uczestnicy kursów.

Kursy otworzył w imieniu zarządu cywilnego gen.-gubernatorstwa warszawskiego radca lekarski d-r Frey dłuższem przemówieniem w języku niemieckim, poczem odczytał telegram powitalny od Tow. niemieckich urzędników lekarskich.

Z kolei przemawiał dyr. departamentu spraw wewnętrznych p. Michał Łempicki, i w imieniu wszechnicy warszawskiej, rektor d-r Józef Brudziński.

O żywność dla Warszawy z okupacyi austryackiej. W swoim czasie Rada miejska Warszawy uchwaliła wysłać delegacyę do Lublina, któraby u tamtejszych władz okupacyjnych oraz przedstawicieli społeczeństwa poczyniła starania o ustąpienie Warszawie pewnych zapasów żywności.

Rezultat tych starań był od początku wątpliwy, gdyż i na terenie okupacyi austro-węgierskiej nadmiaru żywności niema.

Potwierdza to jeden z członków delegacyi do Lublina.

Wprawdzie władze okupacyjne austryackie i przedstawiciele społeczeństwa z całą życzliwością odnoszą się do zabiegów zarządu m. st. Warszawy, jednak powątpiewają, czy uda się wywieźć cokolwiek, wobec ściśle ograniczonej ilości produktów dla ludności miejscowej.

Nabiał staniał w Warszawie. Z powodu dowozu konkurencyjnego, wywołanego obfitością paszy i większą wydajnością krów, niektóre produkty nabiałowe od paru dni staniały. Cena sera krowiego zwyczajnego z kop. 80 za funt spadła do 50, masła funt zamiast rb. 2 kop. 50 na rb. 2 kop. 10. Spekulantów, którzy przed zniżką cen porobili zapasy tych artykułów, spotkało „bolesne rozczarowanie“.

Elektryczność na prowincyi. Miasteczka i osady kujawskie szybkim krokiem zdążają w kierunku upodobnienia się do Europy. Ostatnio w szeregu miasteczek przeprowadzone zostało oświetlenie elektryczne, co niewątpliwie dodatnie wpłynie na gospodarczy i kulturalny rozwój dotychczas tak bardzo zaniedbanych miejscowości. Uzyskały już instalacyę elektryczną: Piotrków Kujawski, Izbica i Radziejów, a świeżo firma włocławka „Elektryczność“ przystępuje do robót nad oświetleniem elektrycznem w Gąbinie. Nie bez przyczyny tedy Kujawy leżą na zachodzie.

Polska armia we Francyi. „Frankfurten Ztg.“ donosi z Berna: „Temps“ pisze: „Obecnie rozważany jest plan utworzenia polskiej armii we Francyi. Do armii tej wstąpiliby Polacy, zamieszkali we wszystkich państwach koalicyi. Wojska polskie mają walczyć na froncie francuskim pod własnymi sztandarami, celem zupełnej odbudowy Królestwa Polskiego. Plan ten ma być wkrótce doprowadzony do skutku.

Projektowany zjazd niemiecki w Łodzi. W „Unsere Kirche“ ogłosił pastor Behse z Bełchatowa odezwę, która rozpoczyna się słowami: „Przejęty przekonaniem, że utrzymanie niemieckiego charakteru naszych kościołów ewangelickich w Polsce jest dla nich kwestyą życia, upraszam w tej chwili poważnej, kiedy jeszcze nie wiemy, co ona nam przyniesi, ażeby pastorowie, będący tego przekonania, co i ja, porozumieli się ze mną listownie co do czasu i miejsca urządzenia zjazdu w tej sprawie“. Odezwa proponuje Łódz na miejsce zjazdu.

Ujęcie kozaka-bandyty. Na drodze między Prawęcicami a Poddębicami w pow. Łęczyckim straż polna spostrzegła w nocy człowieka brodzącego po wodzie. Gdy kazano mu stanąć, zaczął uciekać. Pies towarzyszący straży, dogonił go i zatrzymał, przyczem dla postrachu strażnik wystrzelił w górę. Po zaaresztowaniu tego człowieka, okazało się, że miał on fałszywy paszport, a naprawdę jest to kozak, który ukrywał się od czasu wyjścia Rosyan, niepokojąc okolicę napadami bandyckiemi. Do bandy tej należy jeszcze kilku kozaków.

Odzyskanie Palestyny. W bóżnicach warszawskich podczas Zielonych Świąt — jak informuje „J. Wort“ — dużo mówiono o projekcie tego pisma co do odzyskania Palestyny i odbudowy świątyni Salomona z ołtarzem do zarzynania zwierząt, jak za czasów biblijnych.

Gazeta Zagłębia.

W SPRAWIE „WIELKIEGO CZY MAŁEGO MIASTA“.

II.

Aby zaś samemu nie być posądzonym o małomiasteczkowość, pozwolę sobie krótko wyjaśnić motywy, która mnie do powyższego wystąpienia zniewoliły: Mieliśmy dowody, iż wielki Przemysł chętnie się uwalnia nawet od tych obowiązków, jakie jeszcze przed wojną od szeregu lat na nim ciążyły, — mam przeto obawy, że w przyszłym ukształtowaniu się stosunków w Dąbrowie, o ile tenże wielki Przemysł uzyska w Radzie Miejskiej i swoich przedstawicieli i przedstawicieli wyższym fachowym wykształceniem, a jednak od tegoż przemysłu materyalnie zależnych, to przy swej organizacyi i wpływach, lwiej części ciężarów miejskich może się łatwo wyzbyć na niekorzyść właścicieli nieruchomości, z których większa część pod względem materyalnym jest wstanie pożałowania godnym.

Stanowisko, jakie przedstawiciele wielkiego Przemysłu w dotychczasowej Radzie Miejskiej zajmowali we wszystkich sprawach miejskich nie wyłączając spraw nawet oświatowych, umocniło mnie w tem przekonaniu, że i w przyszłości przemysł ten na rzecz miasta i urządzeń kulturalnych miejskich nie odda ze swej milionowej dywidendy nawet jednej tysiącznej procentu, o ile do tego nie będzie zmuszony twardą koniecznością, opartą na sprawiedliwym opodatkowaniu kapitału i zysków.

Stając tutaj w obronie interesów właścicieli nieruchomości, nie miałem jednak i nie mam zamiaru być niesprawiedliwym wobec pewnej grupy płatników, lecz chodziło mi więcej o zaznaczenie, aby stosunek wpływów w przyszłej Radzie Miejskiej był odpowiednio zastrzeżony, a to tembardziej, że w Dąbrowie obok wielu mniej lub więcej udolnych organizacyi, brak jakiejkolwiek organizacyi właścicieli nieruchomości, któraby jako taka interesów swoich gdziekolwiek bronić mogła.

Jan Stroiński.

Sosnowiec.

(s) **Z Rady miejskiej.** Ponieważ w tym tygodniu upływa termin składania reklamacyi, w kwestyi prawidłowości wyborów kandydatów do Rady miejskiej, przeto po upływie tego terminu wybrani stają się faktycznie radnymi.

Pierwszego posiedzenia Rady miejskiej w nowym składzie, na którem dokonane zostaną wybory prezydującego, jego zastępcy, sekretarzy i ławników, należy się spodziewać w przyszłym tygodniu.

Obecnie odbywają się prywatne narady poszczególnych grup w kwestyi wysunięcia kandydatur na wyżej wspomniane stanowiska. Wysuwane są między innymi dwie kandydatury na prezydujących, a mianowicie adw. Janusza Borowskiego (N.D.) i D-ra Bronisława Zieleniewskiego (CKN).

Odłożenie zebrania. Wyznaczone na dzień 16 czerwca r. b. plenarne posiedzenie Rady Powiatowej Opiekuńczej powiatu Będzińskiego odłożone zostaje na dzień 23 czerwca na godzinę 2 i pół popołudniu w tym celu, aby Miejscowe Komisye Wielkiej Kwesty Ogólno-Krajowej były w możności przygotować na ten termin sprawozdania z Kwesty.

Ze szkoły Handlowej p. Zajączkowskiego. W ubiegły czwartek po uroczystym nabożeństwie odbyło się w nowym lokalu przy ul. Kołłątaja Nr. 3, rozdanie świadectw słuchaczom po ukończeniu roku szkolnego. Z zapisanych 51 słuchaczy, otrzymano świadectwa 18 uczniów, a mianowicie: Bogdański Oskar, Buchta Stanisław, Brachaniek Katarzyna, Fijałkowski Antoni, Gasiński Tadeusz, Hintz Alfons, Kręzel Zygmunt, Millerówna Jadwiga, Nowak Edward, Potyka Konrad, Pogodówna Czesława, Łabuś Aleksander, Raczyński Stanisław, Rutkowska Anna, Regnowska Stanisława, Skowroński Tadeusz, Terling Stanisława i Skoczówna Stanisława. 3 słuchaczom dozwolono zdawać egzamin po feryach. Rok szkolny rozpoczął się 1 czerwca 1916 r. i trwał pełne 11 miesięcy. Nowy rok szkolny po przerwie 1 miesięcznej rozpocznie się 1 lipca 1917 r. Po za szkołą zdali egzamin z buchalteryi: Steuer Wolf, Igra Samuel, Trzęsimiech Paweł, Sochacki Stefan, Kidawa Wincenty, Król Aleksander, Łyjko Wacław i Madłówna Marya.

Dąbrowa.

Głód, nędza, śmierć grozi biednej dziatwie Polski w dniach najstraszniejszej w dziejach wojny. Z nieszczęściami temi trzeba czynem walczyć, niosąc pomoc materyalną zagrożonym dzieciom. Dziś na ulicach naszego miasta sprzedawany będzie znaczek na rzecz kwesty krajowej pod hasłem „Ratujcie dzieci“. Czyż znajdzie się Dąbrowianin, któryby znaczka tego nie nabył?

Edmund Gasinski. (Sylwetka). Artysta z Bożej łaski, od 25 lat premier farsy Warszawskiej p Edmund Gasiński, przed rokiem wystąpił z zrzeszenia artystów teatrów Miejskich, aby objąć dyrekcyę, teatru Nowoczesnego. Gdybyśmy chcieli wymienić wszystkie sztuki, w których p. Gasiński grywał główne role, musielibyśmy całe szpalty spisać, ograniczymy się zatem do podania cyfry, która sama za siebie mówi: przeszło 300 i jak zgodny chór wszystkie pisma stale szeroko opisywały niepospolity talent i energię tego artysty.

I dziś jeszcze tak jak przed 25 laty, pełen temperamentu i wiecznie młody, gra amantów tak jak on tylko umie.

Po objęciu dyrekcyi w teatrze Nowoczesnym, otoczył się pierwszorzędnemi siłami artystycznemi, na czele których doznał ogromnego sukcesu jako pierwszorzędny reżyser.

Nie spoczywa jednakże na laurach. Ruchliwy i energiczny przedsięwziął tournée artystyczne po Królestwie, a naszej publiczności ukaże się w popisowych rolach.

Przekonani jesteśmy, że świetnemu artyście tak jak wszędzie i u nas towarzyszyć będzie w parze: wyprzedany teatr i sukces moralny.

Wakacye w szkołach tutejszych rozpoczynają się w poniedziałek 11 b. m., w którym to dniu nastąpi rozdanie świadectw.

Chleb kartkowy podrożał z dniem wczorajszym. Bochenek chleba ważący 3 funty kosztuje obecnie 1 kor. 70 hal., zamiast jak dotychczas 90 hal.

Powód podrożenia — jak nas informują — jest ten, że służące do uzupełnienia przyznanej przez władze okupacyjne racyi chleba zapasy mąki, jakiemi rozporządzał Komitet Żywn. wyczerpały się — i uzupełnianie odbywa się z nabywanego obecnie po bardzo wysokich cenach zboża.

Zebranie właścicieli nieruchomości, o którem pisaliśmy w poprzednim numerze będzie miało na celu wybór dozoru kościelnego. Odpowiednie karty wstępu już są rozsyłane jednocześnie z listami domowemi, które właściciele domów winni obowiązkowo wypełnić, w przeciwnym bowiem razie wstrzymane zostanie wydanie karty żywnościowej. Listy te zawierają wykaz lokatorów, ich zajęcia, gdzie pracują i czy posiadają gospodarstwa rolne, ile mąki i zboża.

Nagrody dla policyi. Za wzorowe utrzymywanie porządków, w czasie bytności Generalnego Gubernatora miejscowa policya otrzymała podziękowanie i nagrody pieniężne: naczelnik koron 50, zastępca 30, dzielnicowi po 30 i szeregowcy po 10 koron.

Będzin.

(b) **Z przedstawienia dziecinnego na „Ratujcie dzieci.“** Dziecinne przedstawienie w „Iluzyonie“ w poniedziałek, urządzone na powiększenie funduszów wielkiej kwesty ogólno krajowej pod każdym względem dało rezultaty zadawalające. Sala była przepełniona, z gry swej milusińscy wywiązywali się bez zarzutu. Dochód zapowiada się dość pokaźnie

(b) **Tyfus plamisty** z przedmieść brudnych i zapuszczonych przedostaje się do śródmieścia i przybiera zastraszające rozmiary. Z jednego z domów przy placu 3 Maja wyniesiono znów onegdaj chorego, lokatorów izolowano.

SPRAWY ROBOTNICZE.

O dolę polskiego robotnika w Niemczech.

Dla robotników polskich, pochodzących z zajętych przez Niemcy okolic, a pracujących w Rzeszy niemieckiej, wydał urząd wojenny, jak oznajmiono w komisyi budżetowej parlamentu niemieckiego, postanowienia, których główna treść opiewa:

Postanowienia w sprawie wywczasów (urlopy) rozszerzono o tyle, że w przyszłości także męzcy polscy robotnicy w wieku od 17 do 45 lat uzyskać je mogą. Powołany do udzielania wywczasów jest landrat powiatu, w którym robotnik pracuje, w powiatach miejskich zaś pierwszy burmistrz. Wywczasy należy dawać w czasie trwania umowy roboczej, a nie na jej końcu.

Robotnikowi należy na ogół po upływie umowy zezwolić na zmianę pracy, jeżeli okaże się, iż ma słuszne powody.

Spory pomiędzy przedsiębiorcą (pracodawcą) i robotnikiem mogą za ogólną zgodą załatwiać nowe wydziały rozjemcze. Jeżeli jedna ze stron sprzeciwia się oddaniu sprawy do wydziału rozjemczego, rozstrzyga o zmianie pracy, jak dotąd, władza administracyjna, uwzględniając wedle sprawiedliwości słuszne żądania pracodawcy i robotnika. Jeżeli nowe miejsce pracy znajduje się w innym obwodzie gminnym, należy postarać się o pozwolenie policyi miejscowej, jeżeli znajduje się w innym obwodzie policyjnym, potrzebne jest pozwolenie landrata, w obwodach miejskich pierwszego burmistrza.

Lekarz najbliższy, aptekarz, akuszerka, dalej urząd pocztowy, skład spożywczy, urządzenia dobroczynne, interesy prywatne it.d., dogodne robotnikowi, znajdują się często w bezpośredniem sąsiedztwie miejsca pracy, albo w innym obwodzie gminnym lub policyjnym. Aby załatwić odnośne sprawy i zaspokoić pilne potrzeby życiowe, zniewoleni są robotnicy stale wykraczać przeciw zakazowi opuszczania obwodu gminnego lub policyjnego. Celem uniknięcia niepotrzebnej surowości, należy cierpieć, że robotnicy chodzą, gdzie dokąd bez sprzeciwu zaś są zniewoleni.

Dodajemy, że w zakładach przemysłowych, w których pracuje większa liczba robotników polskich, można im na życzenie większości pozwolić, aby z pośród siebie wybrali męża zaufania. Tego należy powoływać do współdziałania w razie zatargu pomiędzy pracodawcą a robotnikiem.

Wstępowaniu robotników polskich (z Królestwa) do związków zawodowych nie należy się sprzeciwiać.

Tyle najnowsze doniesienie z Berlina. Możemy Królewiakom tylko radzić jak najgoręcej, aby się niezwłocznie zapisali do „Zjednoczenia zawodowego polskiego“, a będą korzystali z wszelkich jego urządzeń, szczególnie zaś z bezpłatnej obrony prawnej.

Kto nie wie, kto w danej miejscowości jest mężem zaufania polskiej organizacyi, niech napisze pod adresem: „Zjednoczenie zawodowe polskie—Bochum, Klosterstrasse 4“, po wskazówki.

Ruch robotniczy w Sosnowcu. Od dłuższego czasu w miarę ożywiania się życia politycznego wśród warstwy robotniczej — ożywił się również znacznie zawodowy ruch robotniczy. Tak na jednem jak i na drugim polu rywalizacya dotąd toczy się między narodowym odłamem robotniczym, stojącym na gruncie niepodległościowym, a skupiającym się koło N. Z. R. i Polskich Związków Zawodowych, a skrajnym odłamem socyalistycznym, przeciwstawiającym się hasłom niepodległościowym w myśl dążeń lewicy P. P. S. Dotąd jednakże przewagę wyraźną w masach robotniczych posiadają żywioły narodowo-niepodległościowe.

Powodzenie ich przypisać należy głównie temu, że nie ograniczając się do propagandy haseł narodowo-politycznych, równolegle z nią podjęły wytężoną akcyę społeczno-gospodarczej natury, ożywiając znacznie zawodowe organizacye robotnicze i rozszerzając zakres ich działalności i inicyatywy.

Niema prawie tygodnia, żeby Polskie Związki Zawodowe nie odbyły jakiego zebrania czy wiecu, poświęconego aktualnym zagadnieniom życia robotniczego.

W ostatni poniedziałek, dn. 28 z.m. odbyło się np. walne zebranie Pol. Zw. Zaw. przemysłu górniczego, mającego na terenie Zagłębia olbrzymią przyszłość. W związku z tem od dłuższego czasu powstał ruch w kierunku wzmożenia intensywniejszej działalności. Przejawiło się to w dyskusyi na zebraniu i w liście nowego zarządu. Równocześnie tego samego dnia odbył walne zebranie Związek elektrotechników. W niedługim czasie wszystkie Polskie Związki Zawodowe Zagłębia utworzą własną centralę w celu skutecznej działalności. Prace organizacyjne w tym kierunku są już w stadyum przygotowawczym.

O przemysł i rękodzieło.

Komitet techniczny opieki nad produkcyą przemysłową i fabryczną.

Celem przyjścia z doraźną pomocą tutejszemu przemysłowi fabrycznemu i rękodzielnictwu, który jak wszędzie tak i w Polsce poniósł wskutek wojny znaczne straty, zawiązuje c. i k. Jeneralne Gubernatorstwo z inicyatywy Krajowego Komisaryatu Cywilnego komitet techniczny opieki nad produkcyą przemysłową i fabryczną. Szef Krajowego Komisaryatu Cywilnego dr. Jerzy Madeyski staje na czele komitetu składającego się w połowie z przedstawicieli Jeneralnego Gubernatorstwa, a w połowie z reprezentantów tutejszych sfer przemysłowych, rękodzielniczych i handlowych.

Do współpracy w komitecie powołani mianowicie będą: 2 przedstawiciele Towarzystwa przemysłowców w Lublinie oraz reprezentanci stanów: rzemieślniczego, robotniczego, kupieckiego, tutejszych zakładów kredytowych i polskiej centrali handlowej.

Zadaniem komitetu będzie przedewszystkiem:

1) nadzór nad zakładami przemysłowymi pozostającymi pod zarządem władz, z wyjątkiem zakładów czysto wojskowych jak również nadzór nad całą rekodzielniczą i przemysłową wytwórczością prywatną;

2) starano zamówienia dla armii i przekazywanie ich — zgodą c. k. generalnego-gubernatorstwa—poszczólnym przedsiębiorstwom;

3) ułatwienie produkcyi i zabezpieczenie jej rozwoju, wreszcie

4) popierniea stosunków handlowych między Polską a monarchią Austro-węgierską.

Pierwsze zebranie komitetu zwołane zostało na dzień 2-go czerwca b. r., celem ułożenia regulaminu obrad i przeprowadzenia wyboru komisyi. Dzielić się one będą na stałe i niestałe. Do pierwszej kategory należeć będą komisye: dla wytwórczości fabrycznej rękodzielniczej, dla nawiązania stosunków handlowych, dla przygotowania gospodarstwa przejściowego po wojnie, oraz komisya redakcyjna i skarbowa.

Komisya redakcyjna będzie wydawała w razie potrzeby dwutygodnik fachowy, w którym zamieszczane będą wszelkie zarządzenia odnoszące się do wytwórczości krajowej lub handlu, rozpisywania dostaw i ofert i t. d.

Komisye niestałe wyznaczane będą w miarę potrzeby dla poszczególnych spraw.

Powołując do życia ów komitet o tak rozległym zakresie działania zamierza c. i k. Jeneralne-Gubernatorstwo stworzyć instytucyę, która działając w myśl intencyi Rady Stanu wspólnie z tutejszym społeczeństwem daje mu możność położenia podwalin pod dalszy rozkwit polskiego przemysłu i handlu. Jednem z najważniejszych jej zadań będzie także zapewnienie pracy i zarobku tym warstwom ludności, które w dzisiejszych ciężkich czasach wojny owej pomocy najwięcej potrzebują.

Ogłoszenia drobne.

Technik wykonywa projekty, rysunki, obliczenia i t. p. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Polskiej“ pod „Technik“. 913-2-2

Potrzebny subjekt fryzyerski. Dąbrowa. Opielak. 914-1-2

Panienka inteligentna pragnie wyjechać na wieś, do towarzystwa starszej osoby, lub opieki nad dziećmi. Oferty w Administracyi „Gazety Polskiej“ H. K. 912-1-1

:- Potrzebny pokój umeblowany -:

nie wyżej jak 1 piętro w Sosnowcu przy ul. Starososnowieckiej w stronę teatru lub na Warszawskiej. Zgłoszenia piśmienne do filii Administracyi „Gazety Polskiej“ w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja „Kiosk“ dla „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie.

Agentura pism polskich

WŁADYSŁAWA SOWY

Dąbrowa, ul. Króla Sobieskiego 5, róg ul. 3-go Maja
(mieści się w altanie letniej obok apteki).

— — **Przyjmuje abonament na gazety polskie.** — —

Na składzie znajduje się wybór różnych kart, a przeważnie widoczków i albumów naszego miasta. Tamże wyprzedaje się wszelkie materyały piśmienne, a także broszurki wydawnictwa „Czytaj“. elementarze i katechizmy ks. G. Augustynika. 896—1—X

KSIĄŻKI WYDAWNICTWA



CZYTAJ



są do nabycia po cenie od 20 — 32 groszy w „Administracyi Gazety Polskiej“ w Dąbrowie oraz w filiach Administracyi w Sosnowcu i Będzinie.

DRUKARNIA „GAZETY POLSKIEJ“

ZOSTAŁA OTWARTA. PRZYJMUJE i WYKONUJE ZAMÓWIENIA WSZELKICH ROBÓT W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCYCH. PUNKTUALNIE, - - - SZYBKO i TANIO. - - -

DĄBROWA GÓRN. ul. króla SOBIESKIEGO.

Inż. F. OMILJANOWSKI i S^KA

Biuro Techniczne

Dąbrowa Górnicza
ul. Króla Jana Sobieskiego Nr. 11.

Wobec nadchodzącego sezonu budowlanego poleca się P. T. właścicielom i przedsiębiorcom.

Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres elektrotechniki.

692—5—X

Kąpiele Busko w Polsce.

Sezon 1917 od 1 maja do 30 września.

Kąpiele siarczane i błotne. — Wodolecznica. — Instytut Zanderowski.
WYBORNA RESTAURACYA w ZAKŁADZIE.
Trzy razy dziennie koncert wojskowy w parku.
843—8—10 Wygodne automobilowe połączenie z Kielc.

FABRYKA ROWERÓW i PRZYBORÓW

St. KRZYWAŃSKIEGO

w Będzinie, ul. Słowiańska Nr. 8.
Oddział w Dąbrowie ul. 3 Maja Nr. 9.

Poleca: rowery nowe i używane, wszelkie części i przybory, hurtowo i detalicznie; reperuje, przerabia i odnawia rowery najbardziej zniszczone po cenach niskich. 735—12—12
Reperacya maszyn do szycia i gramofonów.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY

A. KOHN

BĘDZIN — Sławkowska 28.

Bandaże do największych ruptur i brzuszne, pasy, gorsety ortopedyczne, sztuczne członki suspensorya i przepaski. 915-1-3

Leopold Wiener w Wiedniu fabryczne składy papieru.

Poleca wszelkie rodzaje papieru dla drukarń, litografii i introligatorów jakoteż szpagat — — papierowy i worki papierowe. — —

Generalny przedstawiciel na Królestwo Polskie

KOPEL REICHMANN

DĄBROWA GÓRNICZA
ul. KRÓLA JANA SOBIESKIEGO 10
w PODWÓRZU.

JEDNODNIÓWKA HUMORYSTYCZNA

NA KORZYŚĆ: **DZIECI SIEROT W PRZYTUŁKU W DĄBROWIE**

„ZWIERCIADEŁKO“

WYSZŁA Z DRUKU i JEST DO NABYCIA.

Łaskawej sprzedaży podjęły się firmy: **A. J. Ringman i S-ka Emilja Zajtz, „Rekord“, W. Sowa, „Swojak“, W. Czarnocki, A. Smoleński, „Gazeta Polska“.**

CENA 60 GROSZY.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ NA ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE.

„KOSMA“-RONDA
D. R. P.



5-cio letnia gwarancya

Dostawa na artykuły fotograficzne co każda stacya Okup. Ces. Austr.

OPTYK

OSKAR EINHORN

w SOSNOWCU
Modrzejowska 4 róg ul. 3 Maja (wprost kolei W. W.)

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej, ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.